



NAUCZYCIELSKA EDUKACJA

BIULETYN CENTRUM EDUKACJI NAUCZYCIELI
W KOSZALINIE

2008 - NR 5/46



- Rozmowa z prof. W. Stawińskim	- Zespół PP - „Pomocnych przyjaciół”
- Co zmienić w nauczycielskim awansie?	- Od czego zależą umiejętności uczniów?
- Jak podnieść pewność siebie ucznia?	- Wychowanie fizyczne w nowej podstawie programowej
- Poziomy uczenia się	- Nowa wystawa fotografii w Galerii „Centrum”

ISSN – 1642-34-53

W NUMERZE

SPIS TREŚCI

- Życzenia z okazji Bożego Narodzenia i Nowego Roku.....	3
- Grudniowe autorefleksje	4
- O edukacji biologicznej i ekologicznej, kreatywności i poznawaniu siebie. Rozmowa z profesorem Wiesławem Stawińskim z Krakowa.....	5
- Zmiany proponowane przez MEN	7
- Kluczowe treści nauczania - wg nowej podstawy programowej	7
- Bogdan URBANEK, Dalszy awans - niechby był zupełnie inaczej	8
- Klub Pracowników Samorządów Terytorialnych Odpowiedzialnych za Oświatę	10
- Beata KOZŁOWSKA, Jak podnieść poczucie własnej wartości i pewność siebie?	11
- Jak się uczyć? Jakie są poziomy uczenia się?	13
- Laureaci pokojowej nagrody Nobla upominają się o edukację	14
- Edukacja a rynek pracy	14
- Małgorzata CZERWONKA, Anna PTAK, Razem łatwiej? O zespole „Pomocnych przyjaciół”	15
- Irena OLSZEWSKA-ŻYWNÓ, Od czego zależą umiejętności polskich trzecioklasistów?	18
- Rozwijanie zdolności - wybór literatury	19
- Anna POZNAŃSKA, O bezpieczeństwie i optymistycznej edukacji w przedszkolu	20
- Jak zdobyć certyfikat „Szkoła promująca zdrowie”?	22
- Wychowanie fizyczne w nowej podstawie programowej	22
- Jan KROPIWNICKI, List do nauczycieli autorów artykułów i materiałów edukacyjnych	23
- Ruszyła Bałtycka Biblioteka Cyfrowa	23
- Wystawa partnerska fotografii Katarzyny Raczkowskiej i Janusza Graczyka w Galerii „Centrum”	24

Świadomość (niskiej wartości ucznia) ta powoduje frustrację i wyzwala agresję. Bo przecież tym, co człowieka napędza, jest poczucie sukcesu, tym, co zabija - lęk przed kolejną porażką.

(Wojciech Turowicz - „Dyrektor Szkoły” 2008 nr 7, s.40-42)

„Nauczycielska Edukacja” - Biuletyn Centrum Edukacji Nauczycieli w Koszalinie

Wydawca: Centrum Edukacji Nauczycieli w Koszalinie,
ul. Ruszczyca 16, fax. 34-767-15, tel. 34-767-10; **Redakcja - 34-767-26**. Internet: www.cen.edu.pl Poczta e-mail: jps51@tlen.pl
Redakcja: Julian Piotr Sawiński (redaktor naczelny), Adam Paczkowski, Marek Wardecki - zdjęcia, skład komputerowy - JPS
Współpraca: Jan Diaczuk, Irena Olszewska-Żywno, Urszula Rusiak, Anna Wałkowiak

Redakcja zastrzega sobie prawo redagowania i skracania nadesłanych tekstów oraz zmiany ich tytułów. Nie zwraca tekstów artykułów nie zamówionych.

ŚWIĄTECZNE ŻYCZENIA

ŻYCZENIA Z OKAZJI BOŻEGO NARODZENIA I NOWEGO ROKU



Pierwszy grudniowy śnieg (fot. Marek Wardecki)

Z okazji świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku - wszystkim nauczycielom, wychowawcom i dyrektorom szkół i placówek oświatowych oraz pracownikom i przyjaciołom edukacji, składamy najlepsze życzenia radosnych i miłych świąt oraz dużo zdrowia, szczęścia, dobrego samopoczucia na co dzień, pomyślności i zadowolenia w całym nowym 2009 roku.

Dyrekcja CEN i Redakcja "Nauczycielskiej Edukacji"

GRUDNIOWE AUTOREFLEKSJE

Jest grudzień, kończy się kolejny rok kalendarzowy, pełen różnych wydarzeń, osiągnięć i sukcesów, a może i porażek? Długie zimowe wieczory i nadchodzący okres świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku, sprzyjają dokonywaniu podsumowań i ogólnych ocen. Właśnie zima – czas najkrótszych dni, ponurej pogody, to także czas ujawniania się depresji i zniechęcenia – ale też czas sprzyjający autorefleksji nad wartościami i dokonaniem. Oczywiście, rodzą się także nowe nadzieje, nieznane okazje i oczekiwania. Jest więcej czasu wolnego na czytanie gazet, oglądanie telewizji i śledzenie aktualnych wydarzeń. W tym czasie chętnie dyskutujemy też o stanie edukacji, szkole i wielu innych sprawach, które się z nią wiążą.

Przed nami jednak nowy rok 2009. Już od września szkoły przygotowują się do podjęcia nowych zadań i wyzwań związanych ze zmianami projektowanymi przez MEN. Sporo mówi się o nowej reformie programowej, a najwięcej o sześcioletkach, które za niecały rok mają iść do szkoły. Mottem tej reformy jest **Szkoła przyjaźnie wymagająca**. Brzmi bardzo ładnie, ale czy założenia i nowe pomysły reformatörów przyniosą, jak się zakłada, wzrost jakości kształcenia i prawdziwe wyrównanie szans edukacyjnych dzieci?

Stale aktualnym tematem są działania kreatywne i innowacyjne w szkole oraz pedagogiczna twórczość nauczycieli. Stąd numer 5/46 rozpoczyna się rozmową z **prof. Wiesławem Stawińskim** o edukacji biologicznej i ekologicznej (Profesor jest dydaktykiem biologii i edukacji środowiskowej) oraz kreatywności i poznawaniu siebie samego. Jest to fragment wywiadu, który w całości jest prezentowany na naszej stronie internetowej w opcji „Informacja pedagogiczna - nowe wywiady” - www.cen.edu.pl. (2) Wynika z niego m.in., że warto myśleć o swoich celach i planach na przyszłość, bo:

Powinienesz stale pamiętać, że prawidłowe określenie pożądaných rezultatów wielokrotnie wzmacnia Twoje szanse na ich osiągnięcie. (H. Alder 1997, s.14)

W projekcie nowej podstawy programowej przedstawionym do społecznej konsultacji, tj. konkretnie w „Opisie zmian potrzebnych w systemie edukacji”, można poznać odpowiedzi na takie zasadnicze dla nauczycieli i całej edukacji pytania, jak: Jaka ma być polska oświata? (równy start)? Jakie treści nauczania są kluczowe w edukacji XXI wieku (jakość i zaufanie)? Dlaczego sześcioletki mają iść do szkoły? Na czym ma polegać równy start w szkole podstawowej? Jak rozumieć nowoczesność i indywidualizację w gimnazjach i szkołach ponadgimnazjalnych? Co to jest przyjaźnie wspierający program wychowawczy? Jakie będą relacje między ocenianiem szkolnym a systemem egzaminacyjnym? - oraz: Dlaczego trzeba zmienić programy? Zmiany programowe mają wejść w życie we wrześniu 2009 r., równolegle: w I klasie SP oraz w I klasie gimnazjum, a następnie - w kolejnych latach - wkraczać do następnych klas. Uczniowie rozpoczynający naukę w pierwszym roku reformy będą wyposażeni przez wszystkie kolejne lata wdrażania zmian w bezpłatne podręczniki. Podręczniki te będą własnością szkoły i będą wypożyczane kolejnym rocznikom uczniów (3).

Ciekawą propozycją jest utworzenie i działanie zespołu „Przyjaznych przyjaciół”, który powstał i funkcjonuje w Gimnazjum nr 5 w Koszalinie. Opisały go Małgorzata Czerwonka i Anna Ptak - warto przeczytać! W poprzednim numerze „Nauczycielskiej Edukacji” pytano, jak czytają dzieci w klasach I-III (wyniki badania PIRLS), a teraz, jaki jest poziom ich kluczowych umiejętności? Jak nasze dzieci prezentują się na tle dzieci z innych krajów? Można o tym przeczytać w artykule Ireny Olszewskiej-Żywno o umiejętnościach dzieci na podstawie wynikach badania trzecioklasistów.

MEN ogłosiło, że rok szkolny 2008/2009 jest **Rokiem przedszkolaka**. Czy to jest dobry pomysł? O bezpieczeństwie i adaptacji dzieci przedszkolnych pisze w tym numerze Anna Poznańska - dyrektorka Przedszkola nr 13 w Koszalinie. Podkreśla znaczenie łagodnego wejścia dzieci do nowej roli i potrzeba zapewnienia im bezpieczeństwa. Ważne jest też stosowanie terapii zabawowej. Dziecko dzięki zabawom **poznaje samego siebie**, swoje możliwości, oswaja się z innymi, nabiera zaufania do nauczyciela i rówieśników. Zabawy pomagają dziecku polubić przedszkole.

1. ALDER H., *Neurolingwistyczne programowanie, czyli sztuka osiągania celów. Podręcznik do pracy samodzielnej*. Warszawa: Wydaw. Program TERM-FRSE, MEN 1997.

2. O edukacji biologicznej i ekologicznej, kreatywności i poznawaniu siebie. Rozmowa z panem profesorem Wiesławem Stawińskim z Krakowa - www.cen.edu.pl - „Informacja pedagogiczna”.

3. Szkoła przyjaźnie wymagająca. Reforma programowa. Opis zmian potrzebnych w systemie edukacji. Projekt do konsultacji. Warszawa: www.reformaprogramowa.men.gov.pl - 2008.

dr Julian P. Sawiński – redaktor naczelny

**O EDUKACJI BIOLOGICZNEJ I EKOLOGICZNEJ, KREATYWNOSCI I POZNAWANIU SIEBIE.
ROZMOWA Z PANEM PROFESOREM WIESŁAWEM STAWIŃSKIM Z KRAKOWA**



Prof. Wiesław Stawiński - twórca i nestor polskiej dydaktyki biologii (Fot. Arch. WS)

1. Panie Profesorze, witam serdecznie! Dziękuję, że znalazł Pan trochę czasu dla czytelników „Nauczycielskiej Edukacji”. Cieszę się, że udało się nawiązać kontakt z Panem. Jak czuje się na emeryturze twórca nowoczesnej polskiej dydaktyki biologii?

- Dziękuję za zaproszenie do rozmowy, gorąco pozdrawiam Pana Doktora Redaktora „Nauczycielskiej Edukacji” oraz Czytelników tego czasopisma. Na Pańskie pierwsze pytania niełatwo odpowiedzieć. Z pewnością czekacie Państwo na informację, że cieszę się z zasłużonego wypoczynku i w pełni z niego korzystam? To jednak nie jest w pełni zgodne z tymi wyobrażeniami. Wprawdzie, mogę nieco dłużej spać i mniej się spieszyć, ale nadal brakuje mi codziennie czasu na przeczytanie aktualnych czasopism i książek, na korespondencję i inne sprawy każdego dnia. Staram się być nadal aktywnym, by na bieżąco orientować się w wydarzeniach politycznych, kulturalnych i oczywiście naukowych, przynajmniej związanych z biologią i innymi naukami przyrodniczymi, a także edukacją przyrodniczą, zwłaszcza biologiczną i środowiskową. W tym okresie opracowałem, wspólnie z p. dr A. Walosik, II. zmienione wydanie **„Dydaktyki biologii i ochrony środowiska”** (PWN, 2006) oraz niedużą książkę pt. **„Turystyka wobec problemów ochrony środowiska”** (2005, Wydaw. „Kubajak”). Napisałem kilka recenzji prac doktorskich i wydawnictw z dydaktyki biologii i edukacji środowiskowej, opracowałem parę artykułów z tej dziedziny itd. Z początku brakowało mi kontaktów ze studentami, dlatego podjąłem prowadzenie zajęć w prywatnej wyższej szkole kształcącej m.in. organizatorów turystyki. A więc czuję się na emeryturze w miarę dobrze.

2. Byłem Pana studentem i doktorantem z dydaktyki biologii, uczestniczyłem w Pana zajęciach prowadzonych dla studentów i nauczycieli. Były one bardzo przyjemne, optymistyczne i życzliwe ludziom - i chyba wielu się podobały? Jaki jest sekret prowadzenia ciekawych zajęć dla nauczycieli?

- Tak, rzeczywiście pamiętam bardzo dobrze Pana Doktora - jako studenta wybitnie aktywnego, zainteresowanego, docieklivego, inteligentnego i bardzo samodzielnego doktoranta. Cieszę się, że tak pozytywnie ocenia Pan mą pracę ze studentami i nauczycielami. „Sekretów” w mej pracy dydaktycznej z pewnością niewiele. Może tylko pewne wpływy mej biografii. Tu trzeba sięgnąć do odległych przedwojennych lat. W 1939 roku ukończyłem V klasę ówczesnej szkoły powszechnej Tuż przed wybuchem II wojny światowej mój Ojciec mjr WP w stanie spoczynku został powołany do czynnej służby i po wielu bitwach z Niemcami, a także z Rosjanami, dostał się do niewoli sowieckiej i został zamordowany w Charkowie. W czasie wojny dalszej nauki nie mogłem kontynuować. Jako Polak, na terenie włączonym do Rzeszy Niemieckiej, musiałem podjąć w wieku 13 lat pracę fizyczną początkowo jako pomocnik ogrodnika, a następnie przez przeszło 2 lata w fabryce metalurgicznej w wymiarze 12 godzin dziennie, co w tygodniu wynosiło łącznie 72 godziny! Szybko więc musiałem po zakończeniu wojny odrobić zaległości w moim wykształceniu i od razu podjąć naukę w gimnazjum. Mieliśmy bardzo dobrych i wymagających jeszcze przedwojennych nauczycieli, w tym nauczycieli przedmiotów przyrodniczych. Ze względu na bardzo trudne warunki materialne musiałem naukę własną łączyć z udzielaniem korepetycji. By drugiej osobie wytłumaczyć cokolwiek najpierw musiałem sam dobrze te zagadnienia zrozumieć.

**O EDUKACJI BIOLOGICZNEJ I EKOLOGICZNEJ, KREATYWNOŚCI I POZNAWANIU SIEBIE.
ROZMOWA Z PANEM PROFESOREM WIESŁAWEM STAWIŃSKIM Z KRAKOWA - cd.**

Tak to dosyć wcześnie zacząłem pracę dydaktyczną. Ukończyłem Wyższą Szkołę Pedagogiczną w Krakowie, gdzie wśród wielu wybitnych pedagogów pracował wówczas **znany dydaktyk biologii prof. Adam Dziurzyński**. Po ukończeniu I stopnia studiów w roku 1952 musiałem podjąć pracę w szkole - wówczas 11-letniej - jako nauczyciel biologii i chemii. A zwykle jako wychowawca przydzielano mi tzw. trudne klasy z bardzo ciekawymi, żywymi i niestety mało zdyscyplinowanymi uczniami. Musiałem wykazywać dużo cierpliwości, a równocześnie stawiać im wymagania zarówno dotyczące ich osiągnięć jak i zachowania. Ze swoimi „osiągnięciami” jak częściej trudnościami dzieliłem się z innymi nauczycielami, także za pośrednictwem „Biologii w Szkole”. Po 3-4 latach pracy nauczycielskiej zostałem instruktorem biologii w powiatowym ośrodku metodycznym. Byłem niestety o wiele młodszy od nauczycieli, których miałem instruować. Od moich „podopiecznych”, pań nauczycielek, uczyłem się w równym stopniu chyba jak i one ode mnie! W ośrodkach metodycznych pracowałem do 1967 r. ucząc równocześnie w liceum ogólnokształcącym. W toku mej pracy zawodowej zaocześnie ukończyłem studia magisterskie, a następnie wykonałem pracę doktorską i uzyskałem stopień doktora nauk biologicznych na UJ. Po takiej zaprawie podjąłem pracę w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Krakowie. Z pewnością „czułem” dobrze istotę pracy nauczycielskiej, starałem się zagadnienia teoretyczne wiązać z konkretnymi problemami praktycznymi. Poza tym lubiłem pracę z innymi młodymi i starszymi ludźmi, szanować ich, ale równocześnie od nich wymagać, no i czasami to się udawało. Jak dalece - nie mnie to oceniać!

3. Panie Profesorze, jest Pan twórcą nowoczesnej polskiej dydaktyki biologii i ochrony środowiska - mówię to z całą świadomością i wielką przyjemnością, tym bardziej, że czytałem i nadal wykorzystuję Pana prace. Jaka jest przyszłość dydaktyki biologii?

- Nie jestem niestety jasnowidzem! Mam jednak pewne rozpoznanie aktualnej sytuacji, gdyż brałem udział w opracowywaniu krajowych i międzynarodowych raportów na ten temat opartych na wielu badaniach naukowych i dyskusjach. Sytuacja nie jest dobra. Zmniejsza się bowiem liczba pracowni i zakładów dydaktyki biologii na wyższych uczelniach, coraz rzadziej wykonywane są **prace magisterskie z dydaktyki biologii i ochrony środowiska**. A w efekcie w wielu uczelniach nie przygotowuje się młodych ludzi do podejmowania pracy nad rozprawą doktorską, pracy naukowej i dydaktycznej w tej dziedzinie. Nie została rozwiązana pomyślnie w Polsce sprawa habilitowania się w zakresie dydaktyki biologii i ochrony środowiska, bo nie bardzo na tym zależy przedstawicielom nauk przyrodniczych i pedagogicznych podejmujących decyzje o przyznawaniu stopni i tytułów naukowych. Niestety! Wkrótce ukaże się w kwartalniku „Edukacja Biologiczna i Środowiskowa” artykuł na ten temat.

4. Tematem wielu szkoleń dla nauczycieli jest dziś rozwój własnych zdolności i kompetencji. Jak w ramach edukacji biologicznej - Pana zdaniem - najlepiej poznawać siebie samego, swoje zdolności i możliwości, mocne i słabe strony?

- Z własnego doświadczenia mogę powiedzieć, że bardzo pomocne jest podejmowanie refleksji nad jakością własnej pracy dydaktyczno-wychowawczej, analizowanie przyczyn osiągnięć i trudności czy niepowodzeń. Trzeba przeprowadzić jakby badania w skali mikro, dokonywać w oparciu o posiadaną wiedzę biologiczną i dydaktyczną nawet drobne próby modyfikacji dotychczasowych działań, czyli eksperymenty. **Dobre wyniki daje opracowywanie artykułów** do czasopism pedagogicznych i dydaktycznych zawierających opis przebiegu i wyników własnych wysiłków nad podnoszeniem jakości codziennej pracy zawodowej. A wreszcie, w dalszej kolejności włączanie się do badań i poszukiwań w ramach różnych projektów. Można na ten cel zdobyć pieniądze z Unii Europejskiej. (X)

- Panie Profesorze! Serdecznie dziękuję za rozmowę i szczerze życzę zdrowia, radości i pomyślności.

Rozmawiał: dr Julian Piotr Sawiński - redaktor naczelny „Nauczycielskiej Edukacji”

X-Cały wywiad z prof. W. Stawińskim jest prezentowany na naszej stronie internetowej w opcji „Informacja pedagogiczna - nowe wywiady” - www.cen.edu.pl.

ZMIANY PROPONOWANE PRZEZ MEN

Szkoła podstawowa:

- Zaleca się, by nauka języka obcego odbywała się w grupach uczniów o zbliżonym poziomie zaawansowania znajomości danego języka.
- Obowiązkowe lekcje wychowania fizycznego będą podzielone na część prowadzoną w systemie klasowo-lekcyjnym (2 godz. w tygodniu) oraz fakultety (2 godz. tygodniowo).

Gimnazjum:

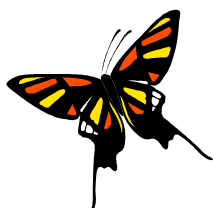
- Od 2009/2010 r. projektuje się wprowadzenie obowiązkowej nauki drugiego języka obcego w grupach uczniów o zbliżonym poziomie zaawansowania znajomości danego języka w systemie klasowo-lekcyjnym oraz w formie fakultetów obowiązkowych.
- Zajęcia uzupełniające: artystyczne i praktyczno-techniczne.

Szkoła ponadgimnazjalna:

- Uzupełniające zajęcia: artystyczne i ekonomia w praktyce.
- Zamknięcie kształcenia ogólnego po klasie I. Od klasy II obowiązkowe będą: język polski, język/języki obce, matematyka, wychowanie fizyczne, przysposobienie obronne - edukacja dla bezpieczeństwa oraz wychowanie do życia w rodzinie. Pozostałe zajęcia uczniowie będą wybierać spośród przedmiotów maturalnych - 2 lub 3 przedmioty w zakresie rozszerzonym, pod kątem przygotowania do matury i studiów.
- Dopełnieniem profilu będą bloki przedmiotowe - historia i społeczeństwo oraz przyroda (1).

1. Projekt rozporządzenia MEN ws. nowej podstawy programowej

KLUCZOWE TREŚCI NAUCZANIA - wg projektu nowej postawy programowej



Kluczowe treści uczenia - ogólne wymagania edukacyjne

KREATYWNOŚĆ

INFORMACJA

AKTYWNOŚĆ FIZYCZNA - ZDROWIE

SAMODZIELNE UCZENIE SIĘ

OGÓLNE WYMAGANIA
KLUCZOWE TREŚCI UCZENIA SIĘ

ROZWIĄZYWANIE PROBLEMÓW

ROZUMOWANIE, ARGUMENTOWANIE

POSŁUGIWANIE SIĘ TECHNOLOGIAMI

PLANOWANIE DZIAŁAŃ

DALSZY AWANS - NIECHBY BYŁ ZUPEŁNIE INACZEJ

Nauczyciele mogą ubiegać się o najwyższy stopień zawodowy, tytuł profesora oświaty – słyhać w nauczycielskich gremiach, najwyraźniej zainteresowanych tym awansem. Tymczasem w szkołach na ten temat cicho, czyżby tym razem miało być „po uważaniu”?

Sadzę, że zainteresowani nauczyciele doskonale wiedzą, że po zmianie art. 8 Ustawy z 18 lutego 2000 r. nieco wydłużyła się możliwość uzyskania honorowego tytułu *profesora oświaty*, bo dopiero po siedmiu latach pracy w charakterze nauczyciela dyplomowanego, a nie jak planowano po pięciu latach. Profesorów oświaty możemy więc wypatrywać u nas lada dzień. Ministerstwo Edukacji opracowało wcześniej procedury zawarte w rozporządzeniu określającym sposób powoływania Kapituły ds. Profesorów Oświaty i zasady jej funkcjonowania, kryteria oceny dorobku zawodowego nauczycieli dyplomowanych oraz zasady ubiegania się o nadanie tego najwyższego w polskiej oświacie tytułu zawodowego.



Bogdan Urbanek wśród swoich uczniów w pracowni języka polskiego w SP nr 1 w Szczecinku (fot. Arch. SP-1)

Co powinno się liczyć?

Miałem okazję także wypowiedzieć się na ten temat w liście otwartym do ministra edukacji narodowej, opublikowanym w ogólnopolskim czasopiśmie oświatowym *Nowe w Szkole* i na portalu *Scholaris* (nr 4/2006). Nade wszystko uważam, że za wszelką cenę należałoby zachować wynikające z przepisów trzy progi kwalifikacyjne. Też byłem zdania, że o przyznaniu tytułu honorowego profesora oświaty powinien decydować minister edukacji wyłącznie na wniosek kapituły, która z kolei powinna zadecydować o tym, którzy nauczyciele dyplomowani godni są dostąpić tego wyjątkowego zaszczytu. Błędem byłoby bowiem sadzić, czego także obawiają się nauczyciele, że tytuł profesora oświaty będzie się odtąd „należał” wszystkim nauczycielom dyplomowanym po siedmiu latach pracy od uzyskania tego tytułu. Tak nie powinno być i także liczę na to, że tak nie będzie! Sprowadziłoby to ów nauczycielski honor do kolejnego nic nieznaczącego papierka w obszernej dokumentacji. Zasadną też wydaje się być propozycja – i słyhać to coraz częściej w pokojach nauczycielskich – by wnioski do kapituły składał organ sprawujący nadzór pedagogiczny w randze kuratora, co oczywiście także będzie progiem kwalifikacyjnym.

DALSZY AWANS - NIECHBY BYŁ ZUPEŁNIE INACZEJ - cd.

W dorobku zawodowym nauczycieli dyplomowanych ubiegających się o tytuł profesora oświaty powinny liczyć się przede wszystkim wprowadzane eksperymenty dydaktyczne i wychowawcze oraz programowe innowacje przedmiotowe. Także sugerowana nawet ilość publikacji w wydawnictwach zwartych, czasopiśmie społeczno-oświatowych, w prasie ogólnopolskiej, regionalnej czy lokalnej. To – moim zdaniem – wymóg wręcz konieczny! Wprawdzie na takie *dictum* słyszy się tu i ówdzie, że nie każdy nauczyciel ma czas, możliwości a także umiejętności, by dzielić się swoimi doświadczeniami czy też przemyśleniami na łamach. Dyskutowałbym jednak, przyjmując – i to jedynie na krótko – jako ewentualną przeszkodę „czas”, który jednak prędzej czy później powinien się znaleźć, bo w końcu ranga tytułu tego wymaga. Wykluczam zaś, i to zdecydowanie, „możliwości”, niemal każdy zakład czy ośrodek doskonalenia zawodowego nauczycieli wydaje własny biuletyn bądź periodyczne czasopismo, do którego najbliższej. Ponadto recenzję, rozprawę, esej czy inne formy publicystyki oświatowej chętnie przyjmie do publikacji każdy zespół redakcyjny ogólnopolskiego czasopisma edukacyjnego, nie mówiąc już o coraz liczniejszych portalach internetowych.

Natomiast w ogóle nie dyskutowałbym o braku „umiejętności”, ponieważ nauczyciel, który nie potrafi pisać – nie powinien nim po prostu być. To jedyna rozsądna konkluzja, przy czym nie ma tu nawet znaczenia aktualny nauczycielski status.

Mniej biurokracji, więcej rzetelnej wiedzy

Czym więc powinien promieniować w środowisku przyszły twórczy profesor oświaty? W środowisku, nie tylko we własnej szkole, bo tam i tak powinien być postrzegany z należną mu chwałą i honorami. W jego dorobku zawodowym, tak myślę, powinno się też obligatoryjnie uwzględniać wszechstronne formy współpracy merytorycznej i organizacyjnej z wydawnictwami edukacyjnymi, przy czym dotyczyłoby to przede wszystkim badań pilotażowych nowych podręczników wraz z całą konieczną obudową programową, redagowania bądź współredagowania przewodników i poradników metodycznych dla nauczycieli oraz inicjatyw z zakresu diagnostyki edukacyjnej i pomiaru dydaktycznego.

Dlaczego tak uważam? Ponieważ w tym kontekście mógłbym bez trudu obronić tezę, że dotychczasowy system nauczycielskiego awansowania po prostu się zdevaluował, a stopnie awansu zawodowego powinny być nadawane w zgoła inny niż obecny sposób. Z pewnością mniej biurokracji, więcej rzetelnej wiedzy. Krocie programów, projektów, opracowań, scenariuszy, ewaluacji czy czego tam jeszcze – powinno zweryfikować kilka hospitacji zewnętrznych, nawet i wysokiego szczebla, w końcu na miarę profesorskiego, bądź co bądź, tytułu. A dlaczego by nie?

<i>Gdy człowiek jest wychowywany pod presją, narzucane są mu gotowe wzorce, nigdy nie nauczy się samodzielnego myślenia.</i>	(prof. A. Brzezińska 2006).
--	------------------------------------

Niechby wartość takiego czy innego przedsięwzięcia zapisanego choćby złotą czcionką na czerpanym papierze, ocenił w praktyce i na lekcji, podczas niekoniecznie nawet zapowiadanej wizyty – metodyk, konsultant, ekspert, a i oświatowy urzędnik z kuratorem włącznie. Jasne przy tym, że nie byłaby to hospitacja zajęć w dosłownym tego słowa znaczeniu, bo to i już nie ten poziom, raczej włączenie się wizytujących do zajęć, które w sposób naturalny musiałyby się przeistoczyć np. w lekcyjną debatę. Nie sądzę, by stwarzało to jakiegokolwiek problemy natury technicznej czy nawet organizacyjnej, w końcu każdy, mniemam, nauczyciel dyplomowany eksperymentował twórczo, nawet zbytnio tego nie planując, bo wówczas eksperyment przestałby nim być. Sądzę, że uwiarygodniłoby to (lub nie) wiele wniosków.

Nie *wróżę* z *fusów*, od roku 2004 wielokrotnie miałem możliwość, jako ministerialny ekspert, uczestniczyć w pracach zespołów ds. awansu zawodowego w Koszalińskim, przeglądając m.in. opasłe dokumentacyjne teczki, z których także i niewiele wynikało, choć oczywiście nie uogólniam.

DALSZY AWANS - NIECHBY BYŁ ZUPEŁNIE INACZEJ - cd.



Zwiedzanie świata - awans, konieczność czy wyzwanie? - Małgorzata Romanowska, nauczycielka ZS nr 2 w Koszalinie, doradca metodyczny fizyki - podczas wycieczki w Szwajcarii (fot. MR)

Niechby była i należna satysfakcja

Doskonale zdaję sobie sprawę, że niebawem wielu nauczycielom dyplomowanym przyjdzie się zmierzyć z bodaj największym zawodowym wyzwaniem, może i życiowym. Nie demonizowałbym jednak tego, ale niechże będzie to zupełnie inna ścieżka awansowa niż choćby ta z nauczycielskiego dyplomowania, tak być powinno. Przede wszystkim wnioski składane do nominacyjnej kapituły powinny trafiać tam bezpośrednio, wykluczając wszelkie pośrednie „szczeble doradcze”, czego być może i słusznie obawia się wielu nauczycieli. Nie mówię już o polityce i jakiegokolwiek ingerencji czy nawet preferencji związkowej, bo niby, dlaczego? Ale czy rzeczywiście jest na to szansa? Już pierwsza *profesorska* odsłona – pospiesznie i nieco tajemnicze przyjmowanie wniosków w sprawie kandydatów do tytułu honorowego profesora oświaty do końca września 2008 roku wywołało w nauczycielskim środowisku wiele komentarzy, niestety, nie zawsze przychylnych. Nie bagatelizowałbym tego i powiem więcej, wszystko to – moim zdaniem – wydaje się o tyle istotne, że jeżeli *para i tym razem pójdzie w gwizdek*, przyszłej oświatowej profesurze znów towarzyszyć będą niedomówienia, a należna jej ranga i estyma będzie miała wymiar jedynie kolejnego dokumentu. Nie może tak być, nie powinno!

Bogdan Urbanek - nauczyciel SP 1 w Szczecinku, członek Krajowego Zarządu PSNT

KLUB PRACOWNIKÓW SAMORZĄDÓW TERYTORIALNYCH ODPOWIEDZIALNYCH za OŚWIATĘ

17 grudnia 2008 odbyło się w CEN kolejne spotkanie Klubu Pracowników Samorządów Terytorialnych Odpowiedzialnych za Oświatę. Na spotkaniu omówiono tematy:

1. Procedura tworzenia regulaminu wynagradzania nauczycieli. Przykłady dobrej praktyki.
2. Zmiany w systemie edukacji od września 2009 – prezentacja głównych założeń i idei.
3. Wyniki egzaminów zewnętrznych w kontekście polityki oświatowej samorządu. Ocena edukacyjnych postępów uczniów i szkół. (I. Suckiel)

JAK PODNIEŚĆ POCZUCIE WŁASNEJ WARTOŚCI I PEWNOŚĆ SIEBIE?

Szkoła Podstawowa im. Jana Pawła II w Trzyglowie od wielu lat pozyskuje dodatkowe środki finansowe na poszerzenie swojej oferty zajęć pozalekcyjnych. Swoim przykładem zachęca inne placówki oświatowe z terenu Gminy Gryfice. Tak też dzieje się w bieżącym roku szkolnym. Od 13.10.2008r. ruszyły w szkołach w Trzyglowie i Prusinowie warsztaty pod nazwą „**Szkoła Postaw Życiowych**”. Autorkami tego 3-miesięcznego cyklu zajęć dla 54 trzyglowskich uczniów klas IV-VI są wicedyrektor i nauczyciel przyrody Joanna Urbańska – Szczygieł oraz pedagog i nauczyciel języka angielskiego Beata Kozłowska, a dla 84 uczniów z Prusinowa dyrektor Małgorzata Krawczyk. Projekt jest finansowany przez Zachodniopomorskiego Kuratora Oświaty oraz Gminę Gryfice. Całkowity koszt realizacji projektu zamyka się kwotą 22 805zł.

Celem ogólnym projektu jest zaopatrzenie uczniów w umiejętności niezbędne w życiu codziennym i społecznym. W trakcie zajęć uczniowie rozwijają swoje zainteresowania i pokazują talenty. Projekt umożliwia im lepsze poznanie siebie, swoich silnych stron i poprawia samoocenę. Ponadto kształtuje otwartość i ciekawość świata, umiejętność prawidłowego określania sytuacji problemowych i aktywnego poszukiwania rozwiązań. Uczy współdziałania w grupie, prowadzenia działań na rzecz własnej społeczności i środowiska oraz gospodarowania wolnym czasem.



Nowoczesna szkoła uczy umiejętności ważnych i użytecznych - dzieci SP w Trzyglowie podczas przygotowywania deserów (fot. B. Kozłowska)

Projekt składa się z dwóch części:

1. Cyklu zajęć „**Czarujący świat domowych sztuk i sztuczek**” – warsztatowa forma artystyczno – rękodzielnicza, obejmująca szereg przedsięwzięć rozwijających zdolności manualne, estetyczne i artystyczne uczniów. Zajęcia prowadzą nauczycielki nauczania zintegrowanego Ewa Bugno i Aneta Grobelska. W trakcie 24 godzin zajęć uczniowie klas IV-VI nabywają umiejętności związane z przygotowywaniem, dekorowaniem i podawaniem potraw. Uczą się układać bukiety, wykonywać drobne prezenty i ozdobne opakowania. Poznają techniki hafciarskie i rękodzielnicze. Osią zajęć będzie organizacja przyjęcia okolicznościowego z towarzyszącą mu oprawą plastyczną i kulinarną oraz wykonanie drobnych upominków dla gości. Uczniowie zapoznają się z zasadami dekorowania stołu, będącego wyrazem szacunku dla gości, przepisami kulinarnymi i nadadzą odpowiednią oprawę miejscu przyjęcia.

JAK PODNIEŚĆ POCZUCIE WŁASNEJ WARTOŚCI I PEWNOŚĆ SIEBIE? - cd.

Nowe umiejętności zwiększą u uczniów poczucie własnej wartości i pewność siebie. Pozwolą także poprawnie funkcjonować dzieciom w sytuacjach życia codziennego i społecznego, a także rozwinąć własne uzdolnienia. Wiedza wyniesiona z zajęć zostanie przeniesiona na grunt życia rodzinnego.

2. 24 – godzinny cykl zajęć ekologicznych **„Dlaczego giną bałtyckie gatunki flory i fauny?”** połączonego z jednodniowym wyjazdem edukacyjnym do Fokarium na Helu. Adresatami tych zajęć jest 32 uczniów klas IV-VI zaangażowanych w działalność proekologiczną szkoły prowadzoną od wielu lat. Większość uczniów – uczestników wyjazdu – działa aktywnie w Szkolnym Kole LOP lub też wykazuje zainteresowania ekologiczne i przyrodnicze.

Od wielu lat szkoła prowadzi badania biologiczne i chemiczne wody w jeziorach trzygłowskich, dlatego też poznanie fauny i flory bliskiego nam Morza Bałtyckiego jest poszerzeniem tej działalności i wpływa na dalszy rozwój zainteresowania uczniów tą tematyką.



Nowoczesna szkoła uczy decydowania - dzieci SP w Trzygłowie podczas eksperymentowania (fot. B. Kozłowska)

14 listopada 2008 roku uczestnicy zajęć odwiedzili Fokarium na Helu, gdzie podczas całodniowych zajęć warsztatowych prowadzonych przez pracowników tej placówki. Poszerzyli swoją wiedzę o zagrożenia środowiska morskiego oraz podnieśli poziom świadomości ekologicznej. Uczniowie zostali wcześniej przygotowani merytorycznie do wyjazdu, co zostało zauważone i docenione podczas pracy warsztatowej. Podczas zajęć uczniowie mieli okazję poznać bliżej życie nie tylko trzech gatunków fok żyjących w Morzu Bałtyckim, lecz także zamieszkujących te wody morświnów. Zapoznano ich ze specyfiką i zadaniami pracy zarówno helskiego fokarium jak i duńskiego morświnarium. Uczestnicy wyjazdu obejrzeli kolekcję eksponatów przedstawiających inne gatunki zwierząt zamieszkujących Bałtyk. Odwiedzając małe muzeum poznali także historię walki rybaków z fokami oraz istniejące dawniej przesady, które utrudniały ochronę prawną tych zwierząt. Wielką atrakcją było dla nich uczestniczenie w karmieniu fok, podczas którego przyjrzeni się ich zwyczajom i umiejętnościom. Dzieci były tak zafascynowane mieszkańcami Fokarium, że wyjeżdżając potrafiły rozpoznać i prawidłowo nazwać każdą z sześciu fok. Jako że Fokarium jest jednostką samofinansującą się każdy uczestnik wycieczki zostawił trochę grosza w fokarnianym sklepiku kupując pamiątki i wspomagając tym samym funkcjonowanie tej placówki.

Podczas trzytygodniowego cyklu zajęć podsumowujących uczniowie usystematyzują nabytą wiedzę, opiszą przywiezione eksponaty i wyciągną wnioski z przeprowadzonych doświadczeń i eksperymentów. Zainteresowani tematem uczniowie będą mogli kontynuować pracę badawczą na zajęciach LOP.

Beata Kozłowska - szkolny koordynator projektu w SP w Trzygłowie

JAK SIĘ UCZYĆ? JAKIE SĄ POZIOMY UCZENIA SIĘ?

Poziomy uczenia się wskazuje np. NLP. Oto interesujący fragment książki o poziomach uczenia się. Warto go poznać i rozwinąć - zapraszam nauczycieli zainteresowanych wykorzystaniem strategii NLP w dydaktyce do współpracy! Warto przecież pytać:

- Czy faktycznie - *Każdy uczeń może osiągnąć sukces?* (1).
- Czy - *Można uczyć się z przyjemnością?* (3).
- W jakim sensie i zakresie - *Twoje życie w twoich rękach?* (4).

Uczenie się na najprostszym poziomie to próba i błąd dokonywane z/lub bez pomocy przewodnika. Uczysz się dokonywać najlepszego możliwego wyboru, dawać prawidłową odpowiedź. Może to wymagać 1 lub wielu prób. Uczysz się pisać, poprawnej ortografii, uczysz się, że czerwone światło na skrzyżowaniu oznacza „stop” zaczynasz od nieświadomej niekompetencji i zmierzasz do świadomej kompetencji, poruszając się w pętli uczenia się.

Gdy odpowiedź zaczyna być nawykiem, kończysz naukę. Teoretycznie mógłbyś zachowywać się odmiennie, w praktyce tego nie robisz. **Nawyki są wyjątkowo użyteczne**, formują tę część naszego życia, o której nie chcemy myśleć. Wyjątkowo nudne byłoby decydowanie każdego Anka, jak zawiązać sznurowadła. Absolutnie nie każdy obszar życia angażuje naszą kreatywność. Jest to jednak kwestia swoistej sztuki, rozstrzygnięcie, którą część życia chcemy zmienić w nawyk, a w której chcemy wciąż się uczyć i pozostawić sobie możliwość wyboru. Jest to kluczowe pytanie dla zachowania równowagi w naszych działaniach.

Kwestia ta przenosi cię na wyższy poziom. Możesz sięgnąć do umiejętności, które opanowałeś, i wybrać spośród nich lub stworzyć nowe możliwości, które odgrywać będą tę samą rolę. Teraz możesz uczyć się, jak być lepszym uczniem, wybierając sposób, w jaki będziesz się uczył.

Biedny ten rybak z bajki, który mógł prosić o spełnienie swoich 3 życzeń; z pewnością nie wiedział nic o poziomach uczenia się. Gdyby wiedział, zamiast powrócić do punktu wyjścia, mógł prosić o 3 kolejne życzenia.

Dzieci uczą się w szkole, że $4+4=8$. W tym jednym wymiarze jest to proste uczenie się. Nie potrzebujesz nic zrozumieć, wystarczy pamiętać. Jest to automatyczne skojarzenie; tak zostało zakotwiczone. Jeśli pozostaniesz na tym poziomie, będziesz sądził, że $3+5$ nie może dać 8, ponieważ 8 daje $4+4$. Z pewnością uczenie się matematyki w ten sposób jest bezużyteczne. Dopóki nie połączysz swoich idei na wyższym poziomie, pozostaną one ograniczone do szczegółowego kontekstu. Prawidłowe uczenie się obejmuje **opanowywanie innych sposobów robienia tego, co już robisz**. Uczysz się, że $1+7=8$, i tak samo $2+6$. Wtedy możesz wznieść się na wyższy poziom i zrozumieć zasady kryjące się za tymi odpowiedziami. Wiedząc, czego chcesz, możesz znaleźć inne kreatywne sposoby osiągnięcia tego. Niekiedy ludzie wola raczej zmienić to, co chcą osiągnąć, niż to, co robią. Rezygnują z osiągnięcia 8, ponieważ przyzwyczajeni są do użycia $3+4$, a to w żaden sposób nie da im 8. Inni, z kolei, mogą zawsze dodawać 4 i 4, by otrzymać 8, nigdy nic innego.

Tak zwany **ukryty program szkół** jest dobrym przykładem wyższego poziomu uczenia się. Niezależnie od tego, czego się naucza, **ważne jest jak się naucza?** Nikt świadomie nie przedstawia charakteru „ukrytego programu”. Szkoła jest kontekstem i a większy wpływ na zachowanie dzieci niż same lekcje. Jeśli dzieci nigdy nie uczono, że istnieje inny sposób uczenia się niż pasywny, przez przyswajanie, w grupie rówieśniczej i od jakiegoś autorytetu, są w analogicznej sytuacji na wyższym poziomie co dzieci, które nauczyły się, że dodawanie 4 do 4 jest jedynym sposobem uzyskania 8.

Jeszcze wyższy poziom uczenia się powoduje dogłębne zmiany w naszym sposobie myślenia o sobie samym i o świecie. Obejmuje on zrozumienie konsekwencji i paradoksów płynących z różnych sposobów uczenia się... (1) (Red.)

1. GLASSER W., *Każdy uczeń może osiągnąć sukces*. Łódź: Wydaw. PAW 2005.

2. O'CONNOR J., SEYMOUR J., *Wprowadzenie do NPL*. Warszawa: Wydaw. Zysk i S-ka 1996, s.99-101.

3. SAWIŃSKI J.P., *Można uczyć się z przyjemnością*. „Gazeta Szkolna” 2005 nr 40, s.14-15.

4. TARASZKIEWICZ M., *Twoje życie w twoich rękach*. „Gazeta Szkolna” 2006 nr 17, s.22-23.

LAUREACI POKOJOWEJ NAGRODY NOBLA UPOMINAJĄ SIĘ O EDUKACJĘ

Trzydziestu jeden laureatów Pokojowej Nagrody Nobla zaapelowało do przywódców największych krajów świata o zapewnienie odpowiedniego poziomu edukacji. 37 mln dzieci żyje na terenach objętych konfliktami zbrojnymi i nie korzysta z edukacji. „Wojny i konflikty są wszczynane przez dorosłych. Lecz każdy dorosły był kiedyś dzieckiem i dorastał dzięki doświadczeniom i radom, które kształtowały jego życie. Edukacja leży w samym sercu tego procesu” – przypomnieli nobliści w liście propagowanym przez brytyjską organizację Save the Children. I dalej można przeczytać: „Lecz skoro **ponad 70 mln dzieci** nie ma nawet szans na pójście do szkoły, a ponad połowa z nich żyje w krajach dotkniętych zbrojnymi konfliktami, czego się one uczą?”. Za przykład wskazano Demokratyczną Republikę Konga, gdzie z powodu wojny do szkoły nie chodzi 5 mln z 9,6 mln dzieci. Wiele szkół stało się zaś miejscem werbunku do armii.

Analizy pokazują, że rozpowszechnianie oświaty prowadzi do zmniejszania skutków konfliktów. Doświadczenia ostatnich 50 lat mówią, że każdy rok edukacji szkolnej o 20% zmniejsza ryzyko udziału chłopców w wojnie. Dlatego laureaci Pokojowej Nagrody Nobla przekonują, że **jeśli chce się wygrać pokój**, trzeba najpierw budować szkoły i zapewnić warunki do zdobywania wiedzy. Ważne jest przy tym zagwarantowanie odpowiedniego poziomu oświaty oraz tolerancja dla różnych przekonań, pochodzenia etnicznego i języka. „Dzieci nie mogą czekać na edukację, kiedy my debatujemy o trudnościach i szczegółach. **Pokój zaczyna się od umysłu dziecka** i powinien zacząć się już dziś” – konkludują nobliści (1).

Pod listem podpisali się m.in. Dalajlama, były prezydent USA Jimmy Carter, były prezydent RPA Frederik de Klerk i arcybiskup południowoafrykańskiego Kościoła Anglikańskiego Desmond Tutu i opozycjonistka birmańska Aung San Suu Kyi. (Red.)

1.www-GN z 20.11.2008

Czy jest „recepta” na sukces? Oto 7 nawyków skutecznego działania wg. S.R. Coveya

S.R. Covey (2003) wymienia i opisuje 7 nawyków skutecznego działania. Wg autora, aby osiągać wyznaczone cele należy

1. Być proaktywny, czyli być kreatorem własnego życia, odpowiedzialnym za jego „kształt”;
2. Zaczynać działania z wizją końca. Dokładnie określić oczekiwany rezultat;
3. Robić najpierw to, co najważniejsze. Hierarchizować swoje cele i działać zgodnie z ustalonymi priorytetami;
4. Myśleć w kategoriach wygrana - wygrana. Oznacza to dążenie do satysfakcjonujących interakcji z innymi, do współdziałania, które obu stronom przynoszą korzyści;
5. Pracować nad skuteczną komunikacją z innymi, nad umiejętnością słuchania i nastawienia na zrozumienie innych;
6. Korzystać z synergii. Pamiętając o tym, że grupa jest czymś więcej niż tylko składową poszczególnych osób i dzięki pracy zespołowej można otrzymać oryginalne, nowe pomysły;
7. Ostrzyć piłę”, czyli dążyć do wszechstronnej samoodnowy: fizycznej, umysłowej i społeczno-emocjonalnej (1).

4.LEBUDA I., *Edukacyjna moda na sukces*. Materiały ze szkolenia. Warszawa - Sulejówkę: CODN 2008.

EDUKACJA A RYNEK PRACY

8 grudnia w Berlinie spotkali się eksperci edukacji z Polski i Niemiec. Stwierdzili, że w polskim i niemieckim szkolnictwie jest dużo do zrobienia. Było to polsko-niemieckie forum dyskusyjne **"Edukacja a rynek pracy"** zorganizowała fundacja Boscha i wiedeński Instytut Nauki o Człowieku. Byli na nim naukowcy, biznesmeni i politycy z obydwu państw - m.in. szefowa MEN Katarzyna Hall. Dyskutowano, jak w zglobalizowanym świecie szkoły i uczelnie mają przygotować młodych ludzi do podjęcia pracy. Polacy narzekali, że na naszych uczelniach stawia się na liczbę studentów, a nie jakość kształcenia. Niemcy - że mimo wielkich pieniędzy, które wydają na naukę, ich krajowi ciągle daleko do światowej czołówki. Wskazano m.in., że na liście szaghajskiej, **światowym rankingu uniwersytetów**, są zaledwie dwie uczelnie polskie i 40 niemieckich. W Polsce 0,19 proc. studentów kontynuuje naukę na studiach doktoranckich. Jeszcze mniej wybiera nauki ścisłe i przyrodnicze. W Niemczech doktoraty pisze ponad 1 % studentów. W Finlandii jeszcze więcej - mówił Paweł Bochniarz, jeden z polskich ekspertów. Krytykowano, że jesteśmy także zamknięci na świat. Co setny student w Polsce to obcokrajowiec, a w Niemczech - co dwudziesty (1). (Red.)

1.Polacy i Niemcy o brakach w edukacji - www.glos.pl z 8.12.2008

RAZEM ŁATWIEJ? O ZESPOLE „POMOCNYCH PRZYJACIÓŁ”

Rozpoczął się już drugi rok stosowania oceniania kształtującego w naszej szkole. Za nami pierwsze doświadczenia i, naszym zdaniem, sukcesy, ale i porażki. W takiej sytuacji, kiedy już sporo wiemy i umiemy z OK, ale jeszcze nie popadliśmy w rutynę i nie zasklepiliśmy się w przyzwyczajeniach, nadszedł czas, by zadać sobie kilka pytań. Wierzmy, że uzyskane dzięki nim odpowiedzi pozwolą nam skutecznie i bez większych potknięć realizować założenia tej niezwykle przyjaznej uczniowi idei, jaką jest ocenianie kształtujące. Pierwsze, naszym zdaniem, fundamentalne, pytanie powinno pomóc nam wskazać konkretny cel, jaki zamierzamy osiągnąć, drugie – czy działania w prawidłowy sposób prowadzą nas do realizacji zamierzonego celu, czy nie popełniamy błędów i trzecie – jak radzić sobie z napotkanymi w trakcie realizacji celów problemami, jak skutecznie je pokonywać. O ile wyznaczenie konkretnych celów nie przysporzyło nam jakichś większych kłopotów – wyliczyliśmy je dość szybko, nieco tylko się spierając, o tyle nadzór nad ich realizacją i propozycje rozwiązywania sytuacji trudnych wywoływały ogromne dyskusje i spore emocje praktycznie podczas każdej rozmowy.

W tym momencie z pomocą przyszła propozycja Centrum Edukacji Obywatelskiej w Warszawie zachęcająca do tworzenia w szkołach tak zwanych grup Pomocnych Przyjaciół. Cóż to za idea? Na czym ma polegać praca w grupie Pomocnych Przyjaciół? Nie od dziś doświadczeni nauczyciele wiedzą, że najbardziej pomocna, dająca najlepsze efekty w nauczaniu jest współpraca, wymiana doświadczeń z kolegami. Idea rzetelnej oraz krytycznej, w pozytywnym znaczeniu tego słowa, współpracy między nauczycielami jest od lat znana i ceniona w Europie, a teraz, poprzez propozycję CEO, próbuje przeniknąć i zakorzenić się w szkole polskiej.

Zaprosiliśmy więc trenera z Centrum na warsztaty, podczas których dowiedzieliśmy się, według jakich zasad ma pracować grupa Pomocnych Przyjaciół. Choć nazwa może sugerować cel w postaci przyjaźni, pracę nad wspólnym działaniem czy wspólne uczenie się to należy w tym miejscu wyraźnie podkreślić – działalność grupy pomocnych przyjaciół ma na celu tylko doskonalenie własnej, indywidualnej pracy nauczyciela przy wsparciu i pomocy innych członków grupy.

Nauczyciele umawiają się, że będą wspólnie pracować przez co najmniej dwa lata. Ktoś może zadać pytanie, dlaczego tak długo, po co planować działania z takim wyprzedzeniem. Otóż wydaje się, że okres krótszy nie wystarczy, aby pokazać pozytywne lub ewentualne negatywne skutki wprowadzanej zmiany. Poza tym należy także zwrócić uwagę na fakt, iż w działaniach trzeba zaplanować czas na przygotowanie planu zmiany, następnie jej wdrożenie, później realizację i stały monitoring, czyli spotkania grupy, dyskusje, w końcu ewaluację i, w oparciu o wnioski, dalsze działania. I jeszcze jeden argument za tym, iż pośpiech nie jest wskazany w tak istotnych przedsięwzięciach – wszak należy pamiętać, że pracujemy w szkole, a wszystko, co postanowimy, dotyczyć będzie także młodzieży, którą na co dzień się opiekujemy, którą uczymy i wychowujemy.

W spotkaniach grupy Pomocnych Przyjaciół powinny uczestniczyć tylko chętne osoby – to kolejna ważna wskazówka dla nauczycieli podejmujących zadanie. Wydaje się, że jest to tak oczywiste założenie, iż nie wymaga dodatkowego komentarza. Można jedynie wspomnieć, że działania narzucone, niewynikające z głębokiej i przemyślanej potrzeby realizatora będą działaniami pozornymi obcymi. Poza tym sam projekt nie zakłada przymusu. Grupa współpracujących nauczycieli powinna liczyć od ośmiu do dziesięciu osób. Dlaczego także liczba jest ważna? Otóż nie może zespół stanowić mniejszej grupy, gdyż nie będzie wtedy możliwe zapewnienie odpowiedniego komfortu pracy nauczycielom, wszak Pomocni Przyjaciele muszą sobie wzajemnie pomagać, wspierać działania, doradzać. Każdy w grupie korzysta z pomocy, ale także każdy ją świadczy na rzecz innych. W mniejszym zespole mogłoby się zdarzyć, że zadania postawione wobec jednej osoby spiętrzą się i nie będzie ona w stanie rzetelnie się z nich wywiązać. Większa grupa gwarantuje bardziej harmonijne równomierne rozłożenie zadań czy obowiązków. Zespół powinni stanowić nauczyciele uczący podobnych przedmiotów, to znaczy należących do tego samego bloku lub pracujący w tych samych klasach. Taki klucz doboru członków grupy wydaje się optymalny, gdyż nauczyciele spełniający powyższy warunek zawsze znajdą płaszczyznę porozumienia, a nawet można powiedzieć, że tę płaszczyznę porozumienia posiadają, gdyż stanowi ją właśnie ów podobny przedmiot czy ta sama klasa.

Zaproponowano, aby spotkania zespołu odbywały się raz w miesiącu i trwały od siedemdziesięciu pięciu minut do dwóch godzin. Nie ma wątpliwości, że zebrania muszą być cykliczne. Dlaczego raz w miesiącu, bo jest to odpowiedni czas na przygotowanie i wprowadzenie własnych zamierzeń oraz na wypełnienie zobowiązań wobec innych członków grupy. Czas przeznaczony na spotkanie jest niezwykle istotną sprawą, otóż każdy uczestnik musi mieć możliwość zabrania głosu, wypowiedzenia wszystkich swoich przemyśleń i refleksji oraz planów poświęconych nowym ideom w pracy własnej, ale nie powinien wygłaszać zdań

RAZEM ŁATWIEJ? O WSPÓŁPRACY W ZESPOLE „POMOCNYCH PRZYJACIÓŁ” - cd.

niezwiązanych z tematem czy innych luźnych dygresji. Czasu musi być akurat tyle, aby nikt nie poczuł się urażony czy niedowartościowany pośpiechem lub zbytnią powierzchownością w rozpatrywaniu spraw dla niego ważnych oraz tylko tyle, by nikt nie irytował się rozpraszaniem atmosfery pracy na skutek prowadzenia rozmów niezwiązanych z meritem czy, z drugiej strony, zbyt długim rozciąganiem dyskusji i „zagadywaniem” tematu. Należy stale pamiętać o tym, że jeżeli już, dzięki entuzjazmowi nauczycieli, doszło do spotkania, to nie należy ich zniechęcać niewłaściwym czy nieprzemyślanym określeniem czasu pracy.

Kolejne założenie dotyczące współpracy Pomocnych Przyjaciół mówi o tym, aby nie tworzyć grup złożonych z nauczycieli pracujących w różnych szkołach. Ten postulat wydaje się być uzasadniony przede wszystkim przez względy organizacyjne. Idzie o to, aby członkowie grupy nie marnowali czasu, energii na dojazdy czy wymyślanie i przygotowywanie kolejnych miejsc spotkań. Dobrze jest mieć jedno, przygotowane, do którego można się po prostu przyzwyczaić, w którym można czuć się bezpiecznie. Tu nasuwa się kolejny argument - wydaje się, że potrzeba bezpieczeństwa jest w opisywanej sytuacji niezwykle istotna, wszak mówienie o problemach występujących we własnej pracy wymaga od nauczyciela otwarcia i szczerości, a od audytorium wytworzenia atmosfery wzajemnego zaufania. Tę z kolei stworzyć mogą jedynie ludzie dobrze wzajemnie się znający, najlepiej współpracujący ze sobą na co dzień, w tej samej szkole.



Myśleć, poszukiwać i praktycznie działać - dzieci SP nr 5 w Koszalinie (fot. Arch. SP nr 5)

Przed spotkaniem każdy uczestnik powinien opracować **swój indywidualny plan rozwoju**, zwany inaczej planem doskonalenia – dobrze przemyślany i skonstruowany będzie jednym z podstawowych filarów zmiany, jakiej pragnie i oczekuje nauczyciel przystępujący do współpracy w ramach projektu „Pomocni Przyjaciele”. Nie może on być przeładowany – ustalono, że optymalny powinien zawierać nie więcej niż trzy sprawy, nad którymi ich autor zamierza pracować. Te założenia wynikają po pierwsze z ograniczeń czasowych, o których była mowa wcześniej, a po drugie ze względów organizacyjnych – zmiany mają dotyczyć pracy szkoły, dzieci, nauczycieli, a więc nie mogą być dla nich rewolucją, powinny raczej przypominać łagodną, acz skuteczną, ewolucję.

Grupę Pomocnych Przyjaciół tworzymy nie po to, aby przysporzyć komuś prestiżu czy dołożyć pracy, nadając mu tytuł kierownika. Zespół kogoś takiego wręcz nie potrzebuje. Ważne jest jedynie, aby za każdym razem spotkanie prowadziła inna, wybrana przez grupę osoba. Nie powinno to być zadanie trudne do wykonania, gdyż każda „narada” przebiega przecież według ściśle ustalonych reguł, niewymagających powtarzania.

RAZEM ŁATWIEJ? O WSPÓŁPRACY W ZESPOLE „POMOCNYCH PRZYJACIÓŁ” - cd.

Tak w dużym skrócie wygląda teoria współpracy Pomocnych Przyjaciół. Jak wygląda praktyka? Otóż grono naszego Gimnazjum jest już po kilkugodzinnych warsztatach zorganizowanych przez Centrum Edukacji Obywatelskiej, został powołany ośmioosobowy zespół Pomocnych Przyjaciół, stanowią go tylko chętni nauczyciele uczący we wszystkich klasach pierwszych. Tematem, nadrzędnym celem wprowadzanych przez nich zmian jest stosowanie w szkole, docelowo we wszystkich klasach, wybranych elementów oceniania kształtującego. Praktyka nie jest jednak tak różowa jak teoria. Pierwszy i najważniejszy problem, z którym spotkała się nasza grupa PP, to ograniczenia czasowe. Wielu z nas, nauczycieli, ma różne zajęcia po południu, małe dzieci, zajęcia wynikające z realizacją planu wychowawczego, konsultacje przedmiotowe itp. Najtrudniejsze było więc ustalenie terminu spotkań, który odpowiadałby wszystkim uczestnikom grupy. Funkcjonowanie naszego zespołu ma z góry określony, nadrzędny cel. Jak wyżej wspomniano, w naszym przypadku jest to pogłębianie idei oceniania kształtującego jako formy pomocy uczniom w zdobywaniu wiedzy i umiejętności potrzebnych do osiągnięcia sukcesu na egzaminach zewnętrznych i kontynuowaniu nauki w wymarzonych szkołach ponadgimnazjalnych.

Na pierwsze spotkanie grupy, każdy jej członek przygotował swój plan doskonalenia. Uczestnicy spotkania mogli wypowiedzieć się o tym, co chcieliby zmienić w swoim nauczaniu i jakiego wymagałoby to wysiłku z ich strony oraz pomocy z zewnątrz. Trzy zmiany (krótkoterminowa - niewymagająca dużego nakładu pracy, zmiana wymagająca pomocy z zewnątrz oraz długoterminowa – nawet – roczna), które zostały wymienione przez wszystkich po kolei, zostały omówione w formie informacji zwrotnej przez przyjaciół. Ocenialiśmy realność tych zmian i faktyczną możliwość realizacji. Podpowiadaliśmy rozwiązania problemów i omawialiśmy możliwości pomocy. Plany wszystkich członków PP zostały wysłane z obszernymi komentarzami na stronę CEO. Przez miesiąc Pomocni Przyjaciele starali się dokonywać zmian, które opisali w swoich planach. Następne nasze spotkanie, w połowie grudnia, będzie podsumowaniem działań podjętych przez nauczycieli. Podzielimy się refleksjami, trudnościami oraz sukcesami związanymi z ich realizacją. Każdy będzie mógł zmienić swój plan, bądź go kontynuować, jeżeli nie osiągnął jeszcze zamierzonego celu.

<i>Szkoła jest miejsce spotkania uczniów, nauczycieli i rodziców. (...) Partnerstwo na miarę naszych czasów wymaga nieustannego wspólnego uczenia się.</i>	(A. Rękawek 2006)
--	--------------------------

Można byłoby powiedzieć, że podobna forma współpracy na pewno w każdej szkole istnieje. Nie należy jednak utwierdzać się w przeświadczeniu, że niczego nie musimy zmieniać. W codziennej gonitwie niejednokrotnie nie mamy czasu, aby poradzić coś sobie wzajemnie, coś wyjaśnić, pomóc. Przerwy między lekcjami są krótkie, niekiedy starcza nam czasu tylko na zmianę dziennika. Wielu z nas jest młodymi nauczycielami, którzy po raz pierwszy spotykają się z elementami OK i mają uzasadnione wątpliwości w ich stosowaniu. Wierzmy, że tylko wymiana doświadczeń może prowadzić do utworzenia jednokierunkowego frontu pracy, a w konsekwencji osiągnięcia sukcesu przez naszych uczniów i, oczywiście, nas. Mamy też nadzieję, że spotkania grupy PP nie będą polegały tylko na pomaganiu sobie nawzajem, ale również w zacieśnianiu przyjaźni. Nazwa grupy PP w naszym przypadku nie będzie pustosłowiem, jeżeli się nam uda stworzyć między członkami grupy poczucie wzajemnego zrozumienia i zaufania.

Małgorzata Czerwonka i Anna Ptak - nauczycielki Gimnazjum nr 5 w Koszalinie

ARTYKUŁ, KTÓRY WARTO PRZECZYTAĆ!

Zbigniew Ignacy PAŚKO, *Kreatywny egoizm w spontanicznym ładzie „Dyrektor Szkoły”* 2008 nr 9, s.8--9.

Nauczycielom ostatnio dość często przypomina się, że trzeba w RP budować **szkołę obywatelską** - uczącą sprawnej komunikacji, obywatelskich postaw, współpracy i współdziałania w lokalnych, krajowych i europejskich wspólnotach, poszukiwania wiedzy, dialogu, pracy grupowej, działania na rzecz wspólnot oraz oczywiście patriotyzmu - itp., itd. Dyskusja toczy się także nad ustaleniem wzorów. A właściwie - po co wzory? Przecież wzorce dla młodych są dziś inne, a ideałów wśród ludzi pewnie nie ma. Publikacji w tym zakresie nie brakuje. Niektórzy, np. prof. Maria Ossowska rozważa: *Wzór obywatela w ustroju demokratycznym*. W swych pracach podejmuje też aktualne problemy konstytucjonalizmu, demokracji i wolności. W tym kontekście ww. artykuł warto przeczytać! (JPS)

OD CZEGO ZALEŻĄ UMIEJĘTNOŚCI POLSKICH TRZECIOKLASISTÓW?

Centralna Komisja Egzaminacyjna w ramach programu „Działania 3.2 - Rozwój systemu egzaminów zewnętrznych”, Priorytet III - **Wysoka jakość edukacji**, PO KAPITAŁ LUDZKI, projekt III.1 „*Badania umiejętności podstawowych uczniów trzeciej klasy szkoły podstawowej*”, przeprowadziła badania umiejętności polskich trzecioklasistów, które mają charakter cykliczny, prowadzone są od 2005 r. Badano umiejętności językowe, czytanie i rozumienie tekstu, pisanie oraz umiejętności matematyczne. W badaniach wzięło **udział 4631 trzecioklasistów** z 262 szkół oraz 262 nauczycieli wychowawców klas trzecich z całej Polski. Wychowawcy wypełniali kwestionariusz ankiety, wyrażając swoje opinie o edukacji językowej i matematycznej, programach i podręcznikach, odpowiadali na pytania z zakresu swoich doświadczeniach zawodowych. Każdy uczeń miał dwa testy badające umiejętności językowe i dwa testy sprawdzające umiejętności matematyczne. W zakresie umiejętności językowych jednym z zadań było sprawdzenie czytania tekstów literackich (23 zadania), tekstów użytkowych (6 zadań) i popularnonaukowych (26 zadań).



Nauczyciele poszukują nowych metod kształcenia praktycznych umiejętności (fot. Arch. CEN)

Czytanie jest umiejętnością, na którą ma duży wpływ działanie pozaszkolne. W badaniach niższe wyniki miały dzieci wiejskie. Jak wykazały badania, czytanie nie ma związku z funkcjonującymi programami i podręcznikami, jak również ze stażem pracy nauczyciela. W zakresie badania umiejętności pisania dzieci: uzupełniały zdania z luką, tworzyły pytania do tekstu, tworzyły dłuższe formy wypowiedzi: opowiadanie i list. Dobrane zadania dotyczące pisania obejmowały m.in. obszary badań z zakresu leksyki i frazeologii, elementów wiedzy o języku, zasobu słownikowego i wiedzy gramatycznej. Badane klasy różniły się najbardziej pod względem wyników pisania. Najlepsze wyniki otrzymały dzieci z miast powyżej 10 tys., jak również uczone przez nauczycieli powyżej 45 roku życia. Nie wykryto związku ww. wyników z programem i podręcznikami.

Do badań umiejętności matematycznych dobrano zadania, w których m.in. wystąpiło: porównywanie liczb naturalnych, algorytmy działań pisemnych, rozumienie rozwiązywania problemu, zadania tekstowe, w tym z zakresu geometrii, i inne. Podczas analizy osiągnięć szkolnych dziecka brano również pod uwagę status socjoekonomiczny jego rodziny. Uwzględniono wpływ wykształcenia rodziców, ich sytuację zawodową rodziców i materialną oraz dostępność materiałów edukacyjnych w domu (komputer, książki, czasopisma dla dzieci).

OD CZEGO ZALEŻĄ UMIEJĘTNOŚCI POLSKICH TRZECIOKLASISTÓW? - cd.



Dzieci Szkoły Podstawowej nr 2 w Sławnie podczas „potyczek słownych” (fot. Arch. SP-2)

Wśród czynników środowiskowych, które mają znaczący wpływ na szkolne osiągnięcia uczniów znacznie ważniejszy niż status materialny **jest potencjał kulturowy domu**, wyrażony poziomem wykształcenia rodziców oraz obecnością książek i innych materiałów wspomagających edukację. W analizie szkolnych osiągnięć trzecioklasistów uwzględniono dwa czynniki charakteryzujące wcześniejsze doświadczenia edukacyjne dzieci: czas uczęszczania do przedszkola i lokalizacja tzw. klasy zerowej: w przedszkolu lub szkole podstawowej. Im dłużej dziecko uczęszczało do przedszkola przed rozpoczęciem edukacji w szkole podstawowej, tym wyższe uzyskiwało wyniki w zakresie umiejętności językowych i matematycznych. Uczęszczanie do przedszkolnej klasy zerowej wiązało się z wyższymi wynikami dziecka, niż uczęszczanie do klasy zerowej w szkole.

Inną zmienną, którą włączono do analizy była **motywacja do nauki**. Dodatni efekt motywacji był silniejszy u tych dzieci, które miały najniżej wykształconych rodziców. Motywacja do nauki pełni więc kompensacyjną funkcję w stosunku do tych, którzy nie mają bogatego potencjału kulturowego w domu (2).

1. www.cke-efs.pl

2. Szczegółowy Raport dotyczący wyników badań umiejętności polskich trzecioklasistów opublikowany będzie przez CKE.

Irena Olszewska-Żywno - nauczyciel konsultant CEN

ROZWIJANIE UZDOLNIEŃ - wybór literatury

1. BIELUGA K., *Nauczycielskie rozpoznawanie cech inteligencji i myślenia twórczego*. Kraków: Wydaw. „Impuls” 2004.
2. KANIAK-URBAN C., *Każde dziecko ma swoje mocne strony; jak rozwijać naturalne zdolności dziecka; poradnik dla nauczycieli i wychowawców*. Kielce: Wydaw. „Jedność” 2002.
3. KARWOWSKI M., *Konstelacje zdolności: typy inteligencji a kreatywność*. Kraków: Wydaw. „Impuls” 2005.
4. LANDAU E., *Twoje dziecko jest zdolne: wychowanie przykładem*. Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX 2005.
5. MARKOVA D., POWELL A., *Twoje dziecko jest inteligentne; jak poznać i rozwijać jego umysł?* Warszawa: Wydaw. „Książka i Wiedza” 2004.
6. MERTUSZKA R. (red.), *Wspieranie uzdolnień każdego ucznia kluczem do jego sukcesu*. Wrocław: Wydaw. DODN 2008.
6. NOWACZYK C., *Rozpoznawanie zdolności i uzdolnień dzieci i młodzieży*. Jelenia Góra: Dolnośląski Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli 2001.
7. PELAMATTI L., *Rusz głową: jak wspierać rozwój dziecka, zachęcać do nauki i pomagać mu budować poczucie własnej wartości*. Kraków: Wydaw. „esom” 2007.
8. PERLETH C., SCHATZ T., GAST-GAMPE M., *Jak odkrywać i rozwijać uzdolnienia u dzieci: każde dziecko ma talent*. Warszawa: Wydaw. Lekarskie PZWL 2003.
9. LIMONT W., CIEŚLIKOWSKA J., *Wybrane zagadnienia edukacji uczniów zdolnych*. Kraków: Wydaw. „Impuls” 2005. (JPS)

O BEZPIECZEŃSTWIE I OPTYMISTYCZNEJ EDUKACJI W PRZEDSZKOLU

Temat bezpieczeństwa dzieci w przedszkolu i szkole powraca co jakiś czas, ale tak naprawdę jest to przedmiot codziennej troski ludzi oświaty. Dzieci, ale i nauczyciele, powinny się czuć bezpiecznie. Nauczyciele i uczniowie, szczególnie w gimnazjach, wypowiadają się na ten temat różnie. Część z nich nie czuje się w swojej szkole bezpiecznie. Bezpieczeństwo dzieci jest także ważne w przedszkolu. Jak podnieść poczucie bezpieczeństwa dzieci w przedszkolu? (Red.)

1. Bezpieczeństwo w przedszkolu

Poczucie bezpieczeństwa - to rzecz względna, zależy ono, bowiem od odporności konkretnej jednostki. Jeżeli chodzi o dzieci w przedszkolu, sytuacja jest o tyle trudna, że bardzo wiele z nich, zwłaszcza tych najmłodszych, nie ma takiego poczucia z powodu rozłąki z rodzicami. Naszym zadaniem jest takie zorganizowanie opieki, aby maluch nabrał do nas zaufania i poczuł się bezpiecznie w nowym dla niego środowisku. U dzieci o silnej konstrukcji psychicznej, proces ten przebiega stosunkowo szybko i bezproblemowo, ale są również takie, które przez kilka lat pobytu w przedszkolu potrzebują specjalnego wsparcia i wiele zrozumienia. Ogólnie dostępną zasadą powinno być **poważne traktowanie problemów dzieci**, słuchanie ich i okazywanie zrozumienia. Jeżeli dziecko płacze i mówi, że tęskni, to trzeba się nad nim pochylić, a nie zbywać. Inna sprawa, że bywa to po prostu fizycznie niemożliwe, ponieważ dzieci w grupie jest wiele, a nauczycielka tylko jedna. Im dziecko jest młodsze tym bardziej potrzebuje, żeby traktować go indywidualnie. Zawsze mówię, że w przedszkolu „kolan do posiedzenia” i „rąk do pogłaskania” nigdy za wiele.



Anna Poznańska - dyrektorka Przedszkola nr 13 w Koszalinie ze swymi dziećmi (fot. Marek Trusiło)

2. Asystentka w przedszkolu

Marzy mi się sytuacja, kiedy to w przedszkolach stworzony zostanie etat „asystentki nauczycielki”, w wielu krajach tak właśnie jest. Należy pamiętać również o tym, że wymagania wobec podopiecznych bezwzględnie muszą być dostosowane do ich możliwości, często bowiem nie zdajemy sobie sprawy, że zawyżanie ich to jest forma przemocy. Bardzo niebezpieczna, nie zostawia ona bowiem śladów na ciele, ale **w psychice robi spustoszenie**. Skutkuje potem małym poczuciem własnej wartości, niewiarą w swoje siły, niechęcią do podejmowania trudnych zadań. Każde dziecko w wieku przedszkolnym musi osiągnąć sukces na miarę swoich możliwości. W tym miejscu kłania się dogłębna znajomość psychologii rozwojowej u nauczycielek wychowania przedszkolnego oraz zwykła (niezwykła) ludzka empatia, którą musi się charakteryzować wychowawczyni.

O BEZPIECZEŃSTWIE I OPTYMISTYCZNEJ EDUKACJI W PRZEDSZKOLU - cd.

Jeżeli chodzi o moje poczucie bezpieczeństwa - to przyznać się muszę, że kilka razy zostałam zaatakowana przez wyjątkowo nerwowego malucha, moje godziny pracy z dziećmi realizuję w grupie trzylatków, ale innych zagrożeń poczucia bezpieczeństwa ze strony moich wychowanków nie doświadczyłam. Ze swojej strony boję się czasami o bezpieczeństwo dzieci przebywających w przedszkolu, w dużej grupie wszystko się może zdarzyć.

3. Przemoc w przedszkolu

W naszym przedszkolu wdrożyliśmy programy i procedury zapobiegające zagrożeniom, ale życie jest nieprzewidywalne i skłamałabym, gdybym stwierdziła, że na 100% przewidzieliśmy absolutnie wszystko. Zresztą takie wyobrażenie prowadzi do rutyny, a jest ona bardzo niebezpieczna, bo wyłącza myślenie i intuicję, na której czasami należy polegać. Pozostają jeszcze kwestia przemocy wśród dzieci. W wieku przedszkolnym nie mówimy jednak o dzieciach agresywnych, ale o zachowaniach agresywnych. Małe dziecko jest na takim etapie rozwoju społeczno-emocjonalnego, że nie czyni jeszcze krzywdy intencjonalnie, ale dlatego, że często pobudzenie jest silniejsze od procesów hamowania oraz dlatego, że zwyczajnie nie wie, jak zareagować w określonych sytuacjach. Jesteśmy od tego, żeby go tego nauczyć.

4. Przedszkole z certyfikatem

Przedszkole nr 13, jako jedno z pierwszych uzyskało certyfikat „Optymistyczne przedszkole”. Niektórzy pytają, jak pracować, aby zasłużyć na takie ładne określenie? Cóż, określenie jest ładne, ale praca, która doprowadziła do uzyskania certyfikatu była ciężka, należy również dodać, że działania nie skończyły się z chwilą otrzymania dokumentu. Warto się zastanowić, co to znaczy optymistą? Człowiek wierzący, w lepszą przyszłość, czyli taki, który pracuje nad sobą i otoczeniem, bo ufa, że warto. To człowiek znający swoją wartość, wykorzystujący inteligencję, w jaką wyposażała go natura. Nikt z nas nie jest idealny, najlepszy we wszystkim, ale każdy posiada szczególne talenty, umiejętności czy możliwości. Zadaniem nauczycieli, rodziców i innych osób opiekujących się dzieckiem, jest stworzenie warunków i wystarczająco szerokiej oferty dla małego człowieka, aby odnalazł on siebie i w związku z tym tak kierował swoim życiem, aby odnaleźć w nim zadowolenie, czyli odnieść sukces, nie gwałcąc przy tym własnej natury. Wiadomo, że podwaliny osobowości kształtują się w wieku przedszkolnym, tak więc - na rodzicach i nauczycielach maluchów spoczywa wielka odpowiedzialność, aby ten fundament był wystarczająco mocny. Co należy zaś zrobić, żeby uzyskać tytuł optymistycznego przedszkola? Podpowiedzi należy szukać w szczegółowo opracowanych pozycjach autorek programu – Mirelli Nawrot i Ireny Dzierzgowskiej. Propozycje te znajdują się w siedmiu kolorowych teczkach, z których każda obejmuje inny aspekt wychowawczy.

5. Zajęcia dodatkowe proponowane przedszkolakom

Dla rozwoju dziecka ważny jest jego udział w różnorodnych zajęciach dodatkowych. Wśród nich są też takie, które adresujemy wprost do dzieci niepokornych, nadpobudliwych i agresywnych. Dziecko w wieku przedszkolnym jest na etapie „wyobrażania siebie w różnych rolach”. Są to przede wszystkim różnorodne ekspresyjne eksperymenty polegające na przyjmowaniu roli dorosłych, przede wszystkim rodziców. Nazywając bardzo prosto, są to zabawy w mamę, tatę oraz sytuacje, które wielokrotnie były udziałem dzieci, a więc sytuacje rodzinne i związane z życiem codziennym. Organizowane zajęcia dodatkowe dla przedszkolaków są dobre poprzez to, że stwarzają warunki różnorodnej ekspresji (plastycznej, muzycznej, słownej), co umożliwia budowanie tożsamości dziecka. Nie zapominać należy, że najlepszą sprawą dla niego w tym wieku są rodzice i najcenniejsze, co mogą dać maluchowi – to własna akceptująca obecność. Moim zdaniem, jeżeli zajęcia dodatkowe to z rodzicami. Dla dzieci nadpobudliwych psychoruchowo mogą to być zabawy wyciszające i takie, które pomogą wyładować nadmiar energii w obrębie określonych zasad. Nie przeceniałabym dodatkowych zajęć popołudniowych z gromadą dzieci. Przedszkolak po ośmiu, czy dziewięciu godzinach przebywania w placówce – ma dość grupy, potrzebuje spokoju i poczucia indywidualności. Gdybym była lekarzem zapisywałabym na recepcie takie lekarstwa: „spacer po lesie z mamą, dawka: jedna godzina na dwa dni” albo „czytanie bajki przez tatę, dawka: dwadzieścia minut dziennie, codziennie”. Nigdy, ale to nigdy, nie wolno zapominać, że podstawową działalnością dziecka jest zabawa, to jest jego sposób na poznawanie rzeczywistości – na naukę. Proste? Niestety nie bardzo.

Anna Poznańska - dyrektorka Przedszkola nr 13 w Koszalinie

JAK ZDOBYĆ CERTYFIKAT „SZKOŁA PROMUJĄCA ZDROWIE”?

Szkoły zabiegają o uzyskanie certyfikatów, w tym również takie, które świadczą o wysokim szacunku dla ludzkiego zdrowi i życia. Często mówi się, że grunt to zdrowie - to porzekadło dobrze poznali uczniowie trzech szkół w Koszalinie, które właśnie zdobyły certyfikaty szkół promujących zdrowie.

Starania o uzyskanie takich świadectw nie były łatwe, trwały trzy lata. W końcu - sukces. - To, co robimy w ramach programu, nie jest niczym szczególnym - podkreśla Bożena Sobkowiak, dyrektorka Zespołu Szkół nr 2 w Koszalinie. - W naszej szkole od dawna troszczymy się o zdrowie, a przy okazji postanowiliśmy włączyć się do programu, by jeszcze skuteczniej promować świadomość zdrowotną nie tylko wśród naszych uczniów, ale także ich rodziców i wszystkich pracowników szkoły. Koncepcja zdrowych szkół narodziła się w Europie już w połowie lat 80., w Polsce pojawiła się 10 lat później, dzięki porozumieniu resortów edukacji i zdrowia. Obecnie w Europie działa sieć szkół promujących zdrowie, do której należy 40 krajów.

Ostatnio w województwie zachodniopomorskim o certyfikaty starało się 50 szkół, otrzymało je 30. Wśród nich są trzy szkoły z Koszalina: Szkoła Podstawowa nr 4, Szkoła Podstawowa nr 21 oraz Zespół szkół nr 2 im. Stanisława Lema. (Red.)

1.KONIECZNA A., Szkoły z certyfikatem w europejskim gronie - www.gk24



Koszalińska grupa „Capoeira Regional” prezentuje swoje sprawności podczas Gali Sportów Walki w czasie Dni Koszalina - 2008 w koszalińskim amfiteatrze (fot. Arch GK)

WYCHOWANIE FIZYCZNE W NOWEJ PODSTAWIE PROGRAMOWEJ

Toczy się dyskusja o projekcie nowej podstawy programowej (1,2). „Głos Nauczycielski” alarmuje, że: **Nowa podstawa programowa z wf-u. MEN zapala zielone światło dla "lewych" zaświadczeń** (2).

Ministerstwo edukacji chce, by uczniowie o odpowiednich predyspozycjach, wiążący swoją przyszłość ze sportem, mogli trenować ulubione dyscypliny w gronie takich samych pasjonatów. Na pierwszy rzut oka wszystko wygląda ciekawie, bo autorzy projektu przygotowali 4 rodzaje fakultetów: sportowy, rekreacyjno-sportowy, taneczny i turystyczny. Dla każdego coś miłego (2). I bardzo dobrze. Wreszcie ktoś dostrzegł, że uczeń to też człowiek i ma prawo o czymś ważnym dla siebie zdecydować.

Co więcej, to na szkole ma spoczywać obowiązek zapewnienia odpowiedniej oferty, którą dyrektor będzie musiał skonsultować z uczniami i rodzicami. Ci ostatni mają podjąć wiążącą decyzję.

Zajęcia fakultatywne można łączyć lub realizować w formie zajęć pozaszkolnych. To zaś oznacza, że uczeń może realizować zajęcia fakultatywne np. w klubie sportowym, pod okiem instruktorów itd. W szkole podstawowej i gimnazjum zajęcia fakultatywne to połowa całości wf, w szkołach ponadgimnazjalnych 2/3.

1.SAWIŃSKI J.P., O nowej podstawie programowej. „Biologia w Szkole” 2008 nr 6, s.51-60.

2.www.glos.pl - Nowa podstawa programowa z wf-u. MEN zapala zielone światło dla "lewych" zaświadczeń.

LIST DO NAUCZYCIELI AUTORÓW ARTYKUŁÓW I MATERIAŁÓW EDUKACYJNYCH

Szanowni Państwo!

Przede wszystkim chcę serdecznie podziękować wszystkim tym, którzy odpowiedzieli na naszą pierwszą prośbę o teksty. Dzięki temu, mimo wielu przeszkód formalno-organizacyjnych i trwania wakacji udało się nam złożyć pierwsze numery **naszych nowych kwartalników**. Powinny się one ukazać drukiem i trafić do szkół i samorządów już wkrótce, choć zależy to nie od redakcji, lecz od wydawcy, czyli Centralnej Komisji Egzaminacyjnej.

Mam nadzieję, że po słonecznych wakacjach powrócili Państwo do pracy z nową energią i zapałem i że macie już za sobą początkowe, pracowite dni nowego roku szkolnego. To chyba niezły moment, aby chwycić za klawiaturę i zapisać doświadczenia, którymi warto się podzielić, oraz przemyślenia, do jakich skłoniły Państwa i te poprzednie, ale zwłaszcza **ostatnie egzaminy**. A nowe są jednak znów przed nami i trzeba do nich przygotowywać kolejny rocznik uczniów.

Problemy i trudności z tym związanych nigdy nie zabraknie, zawsze też można zrobić coś lepiej i ciekawiej niż w poprzednim roku. Tematy kłębią się wokół nas. Warto o nich pisać, dzielić się swoim dorobkiem i korzystać z dorobku innych. Temu przecież mają służyć nasze kwartalniki. Dowiedliśmy, jak sądzę, że wysoko cenimy sobie dobrą współpracę z Autorami i opinie Czytelników. Nic się w tej materii nie zmieniło i nie zmieni.

Oprócz artykułów, propozycji testów i zadań – bardzo cenne będą dla nas również Państwa opinie o tym, co już zostało opublikowane, o pracy Waszej i redakcji. Powitamy też z radością listy od Państwa i zapewniam – że te krytyczne będą czytane ze szczególną uwagą. **Proszę zatem: piszcie artykuły i listy, twórcie materiały, bo kwartalniki CKE są Wasze i dla Was.** Redakcja stara się tylko być sprawnym pośrednikiem i wykonawcą.

Z wyrazami szacunku i sympatii - JAN KROPIWNICKI

- jan.kropiwnicki@neostrada.pl redaktor naczelny „Moje Egzaminy”, „Egzaminy Naszych Uczniów”, „Egzaminy w Naszych Szkołach”.

Ruszyła Bałtycka Biblioteka Cyfrowa

W Słupsku cieszą się i chwalą, że mają cyfrową bibliotekę. Dzięki specjalnemu oprogramowaniu z jej zasobów można korzystać za pośrednictwem Internetu. Bałtycka Biblioteka Cyfrowa (BBC) to przedsięwzięcie Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Marii Dąbrowskiej w Słupsku przy wsparciu finansowym Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, które przekazało na ten cel ponad 160 tys. zł. Księgozbiór BBC liczy obecnie nieco ponad 100 pozycji. Są to przede wszystkim publikacje dotyczące regionu słupskiego oraz archiwalne gazety, książki, zdjęcia i pocztówki, ale zbiory będą systematycznie powiększane. W niedługim czasie za pośrednictwem strony BBC (www.bibliotekacyfrowa.eu) będzie można obejrzeć dokumenty ze zbiorów Archiwum Państwowego w Koszalinie oraz Muzeum Pomorza Środkowego w Słupsku (1).

1.mk,GN z 10.12.2008 - www.glos.pl

WYSTAWA PARTNERSKA FOTOGRAFII**KATARZYNY RACZKOWSKIEJ I JANUSZA GRACZYKA w Galerii „Centrum”**

9 grudnia 2008 r. otwarto uroczyste kolejno wernisaż fotograficzny w Galerii „Centrum” w CEN w Koszalinie. Jest to wystawa partnerska fotografii Katarzyny Raczkowskiej i Janusza Graczyka - nauczycieli Gimnazjum nr 6 w Koszalinie. Serdeczne gratulacje!

Katarzyna Raczkowska jest absolwentką Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych w Koszalinie oraz Wydziału Mechanicznego kierunku nauczanie techniki i informatyka. Ukończyła studia podyplomowe w zakresie organizacji i zarządzania oświatą. Interesuje się fotografią i plastyką. Należy do Koszalińskiego Klubu Nauczycieli Plastyków - Twórców i Stowarzyszenia dla Ciebie, działającego w Gimnazjum nr 6 w Koszalinie, którego jest współzałożycielem i prezesem.

Janusz Graczyk jest absolwentem Akademii Wychowania Fizycznego w Poznaniu, Zamiejscowego Wydziału w Gorzowie Wielkopolskim. Zajmuje się fotografią. Od 1986 roku pracował w SP nr 16, a obecnie Gimnazjum nr 6 w Koszalinie. Fotografią zajmuje się od szkoły podstawowej



Prace fotograficzne eksponowane na wernisażu w Galerii „Centrum” (Fot. J. Graczyk)



Prace fotograficzne eksponowane na wernisażu w Galerii „Centrum” (Fot. K. Raczkowska)



Prace fotograficzne eksponowane na wernisażu w Galerii „Centrum” (Fot. K. Raczkowska)